

Aleksander Kamiński

"Psychopatologie sociale de linfant inadapté : essai de sélection de variables du milieu et de lhéredité dans létude des troubles de compartement", Y. M. J. Chombart de Lauwe, Paris 1959 : [recenzja]

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 17/2, 167-172

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SOCJOLOGIA WYCHOWANIA

Y. M. J. Chombart de Lauwe, PSYCHOPATOLOGIE SOCIALE DE L'ENFANT INADAPTÉ. ESSAI DE SÉLECTION DE VARIABLES DU MILIEU ET DE L'HÉRÉDITÉ DANS L'ÉTUDE DES TROUBLES DU COMPORTEMENT, Paris 1959 Centre National de la Recherche Scientifique, ss. 275.

Recenzowana praca Marii Chombart de Lauwe, podjęta z ramienia Centre Nationale de Recherche Scientifique, w ramach Groupe d'Ethnologie Sociale, stanowi pogłębione i starannie komentowane sprawozdanie z kilkuletnich badań dzieci dotkniętych zaburzeniami psychicznymi i z tego powodu leczonych w szpitalach psychiatrycznych lub w poradniach zdrowia psychicznego. Badania miały na celu uchwycenie środowiskowych i dziedzicznych przyczyn powodujących u dzieci stan patologii psychicznej.

Trzy są powody szczególnego zainteresowania czytelnika polskiego recenzowaną pracą. Po pierwsze — od wielu lat kilka dyscyplin naukowych prowadzi w Polsce empiryczne badania środowiskowych przyczyn niepowodzeń szkolnych (H. Radlińska, J. Konopnicki i inni), alkoholizmu (S. Batawia), przestępczości nieletnich (S. Eatawia, A. Fawełczyńska, P. Zakrzewski i inni) — mamy w tych zakresach poważny dorobek, który w niejednym przypadku przyczynił się do korektury działań praktycznych; ale w badaniach owych nie usiłowano u nas dotychczas wejrzeć w problematykę dziecka z zaburzeniami psychicznymi, próba francuska może więc być zarówno zachętą, jak i sposobnością do porównań. Po drugie — warsztat badawczy pani Chombart de Lauwe stanowi przykład metody w sposób bardzo owocny zespalającej techniki społecznych badań jakościowych i ilościowych z równoczesnym spożytkowaniem materiałów zebranych przez psychologów, lekarzy i opiekunów społecznych; metoda badań została pomyślana tak, aby mogła służyć zarówno analizom teoretycznym, jak i poczynaniom praktycznym opiekunów społecznych, lekarzy, urbanistów i in. Wreszcie po trzecie — autorka, wraz z całą paryską Grupą Etnologii Społecznej, podejmuje ambitne zadanie stworzenia „prawdziwej nauki o środowisku” (s. 4 i 257) — poczynania takie stanowią i dla polskiej pedagogiki (a szczególnie pedagogiki społecznej) oraz socjologii potrzebę fundamentalną.

Badania rozpoczęto od rejestru dzieci neuro-psychiatrycznych w wieku przedszkolnym i szkolnym (do lat 14), pacjentów szpitali psychiatrycznych (ze słynną La Salpêtrière na czele), klinik prywatnych (pacjenci zamożniejsi) oraz różnego rodzaju przychodni zdrowia psychicznego — łącznie objęto wglądem 33 ośrodki lecznicze. Z pełnej liczby pacjentów owych 33 ośrodków, leczonych w ciągu roku 1954, wyeliminowano: 1° przypadki zgłaszane spoza rejonu paryskiego (badaniami objęto wyłącznie pacjentów Paryża oraz pierścienia jego przedmieść — czyli departament Sekwany — aby umożliwić przeprowadzenie dopełniających wywiadów itd.), 2° przypadki zaburzeń o podłożu zdecydowanie somatycznym (epilepsja kliniczna, dzieci z chorobami mózgu, dzieci z kalectwem zmysłów — np. głuchota, dzieci głębiej debilne — ze wskaźnikiem inteligencji poniżej 80 w skali Einet-Simon, ale z pozostawieniem na liście badanych szeregu wykrytych pseudodebili itd.) — ta eliminacja miała na celu usunięcie przypadków mniej wrażliwych na sytuacje środowiskowe, co przecież stanowiło sens badań.

Tak więc ostatecznie badana zbiorowość objęła przypadki zaburzeń psychiatrycznych, o których można było sądzić, iż ich dominującą przyczyną są sytuacje psychologiczne i środowiskowe (stąd w tytule pracy: psychopatologia społeczna),

z ograniczeniem do ludności miejskiej, a ściśle — do miejskich dzieci przedszkolnych i szkolnych z granicą górną lat 14, aby wyeliminować psychospołeczną problematykę młodości, która komplikowałaby interpretację wyników. Podstawową zbiorowością badaną były dzieci wielkiego Paryża (departament Sekwany) w ogólnej liczbie 3137, ale dla porównań przeprowadzono również zbadanie 340 dzieci w Eordeaux. Ponadto dla kilku problemów wymagających uwzględnienia stanu konstytucji fizycznej poddano analizie wszystkich pacjentów dziecięcych La Salpêtrière z 1954 r., łącznie z wszelkiego rodzaju epileptykami, debilami, opóźnionych w rozwoju psychomotorycznym, z zaburzeniami zmysłów itd. Wreszcie dla pogłębienia interpretacji niektórych faktów przeprowadzono wyczerpujące badania szeregu indywidualnych przypadków.

Badania trwały trzy lata. Opierały się głównie na aktach szpitali i przychodni (karty przyjęcia, karty choroby, protokoły badań psychologicznych, sprawozdania z wywiadów) z tym, że dane te uzupełniano przez dodatkowe badania lekarskie i psychologiczne wzywanych pacjentów oraz przez wywiady przeprowadzane bądź z wezwanymi rodzicami, bądź w ich środowisku domowym.

Podstawową czynnością wstępną stało się wysunięcie głównych zmiennych środowiskowych, mogących stanowić wykładnik wpływów całego środowiska. Autorka przywiązuje wagę do używania określenia „zmienna środowiska” (*variable*), a nie „czynnik środowiska” (*facteur*), aby uniknąć sugestii, iż mamy do czynienia z przyczyną i skutkiem. Otóż zmiennych środowiskowych jest mnóstwo — np. u nas Józef Pieter naliczył ich w swoim „arkuszu schematycznym” ponad dziewięćdziesiąt¹. Aby nie zagubić się w tej masie Chombart de Lauwe słusznie wysunęła kilka zmiennych głównych, które można uważać za prowadzące w stosunku do innych składników środowiska. Takich podstawowych zmiennych środowiska autorka wyróżniła osiem i kompletując materiał źródłowy zwracała szczególną uwagę na zebranie możliwie ścisłych danych odnośnie do owych ośmiu zmiennych, zaś w toku analizy zebranego materiału poddawała je krzyżówkom „każda z każdą”. Cto one: 1 — kategoria społeczno-zawodowa ojca, 2 — praca matki, 3 — liczba osób przypadających na jedną izbę mieszkania, 4 — typ mieszkalnictwa (słuszy, nowe budownictwo itd.), 5 — układ małżeński rodziców (rodzice współżyją, rozwiedzeni), 6 — typ rodziny według liczby dzieci, 7 — miejsce dziecka wśród rodzeństwa (najstarsze, jedynak), 8 — liczba środowisk rodzinnych, w których dziecko żyło. Niektóre fragmenty badań uzupełniane były dodatkowo dwiema zmiennymi z zakresu konstytucji fizycznej dziecka: 1 — tendencje psychopatyczne, 2 — trudności położu matki (*traumatismes obstétricaux*).

Nie wdając się w rozważania na temat trafności doboru tych właśnie, a nie innych zmiennych (zastanawia np. brak pozycji dziecka w szkole), zatrzymajmy uwagę na interesującej próbie uchwycenia „progu niebezpieczeństwa” w niektórych zmiennych. Eardzo to efektywnie wypadło przy analizie wskaźnika gęstości zaludnienia mieszkań. Ową gęstość zaludnienia określał w badaniach francuskich wskaźnik w postaci ilorazu, w którym mianownikiem była liczba osób mieszkających w danym mieszkaniu, a dzielnikiem — liczba izb mieszkalnych (nie licząc łazienki, kuchni, korytarza)². Otóż w toku badań porównywano zmienną gęstości zaludnienia mieszkań odnoszoną do poszczególnych rodzajów zaburzeń w zach-

1 J. Pieter, *Poznawanie środowiska wychowawczego*, Wrocław—Kraków 1960. Autor używa określenia „składniki środowiska”.

2 Autorka przyjęła ten rodzaj wskaźnika, a nie liczbę metrów kwadratowych przypadających na jednego mieszkańca — ze względów praktycznych: w aktach szpitali i poradni notowano z reguły nie powierzchnię, lecz liczbę izb mieszkania.

waniu się (np. nerwowość) ze zmienną zaludnienia wybranej grupy kontrolnej dzieci nie manifestujących danego zaburzenia (nerwowości), choć podlegających innym rodzajom zaburzeń. Porównanie obu zmiennych dało następujący wynik: dopóki gęstość zaludnienia nie osiągała 2 osób na izbę, liczba dzieci pozbawionych nerwowości przekraczała o 20% liczbę dzieci nerwowych. Natomiast przy zagęszczeniu przekraczającym 2 osoby na izbę sytuacja odwracała się: liczba dzieci nerwowych przekraczała o ok. 20% liczbę dzieci nienerwowych.

Punkt skrzyżowania dwóch krzywych: krzywej zaludnienia mieszkań dzieci nerwowych z krzywą zaludnienia dzieci pozbawionych nerwowości, wskazuje według autorki próg niebezpieczeństwa. Określając w ten sposób wszystkie podane klasyfikacji rodzaje zaburzeń — nerwowość, agresywność, gwałtowność, kradzieże i ucieczki z domu, ostre karanie dzieci, złośliwość dzieci — badający stwierdzili, iż w każdym z tych rodzajów zaburzeń progiem niebezpieczeństwa dla równowagi w zachowaniu się dzieci i ich rodziców było zaludnienie wynoszące dwie osoby na izbę mieszkania, a przy niektórych zmiennych — dwie i pół osoby. Na tej podstawie autorka twierdzi, iż zaludnienie mieszkań przekraczające 2—2,5 osoby na izbę stanowi przekroczenie progu niebezpieczeństwa dla zdrowia psychicznego mieszkańców, a dzieci w szczególności. Wyrażony w wielkości powierzchni próg niebezpieczeństwa określony został na 8 do 10 m² na osobę.

Niestety, „próg niebezpieczeństwa” dało się ustalić tylko dla niewielu zmiennych. W większości zmiennych ich charakterystyka opisowa nie była możliwa do przełożenia na ściśle, liczbowe wskaźniki. Badający wyróżniali wówczas dla danej zmiennej kilka odrębnych kategorii (3—5) i klasyfikowali każdy przypadek według wytypowanych kategorii. A więc dla zmiennej, określającej sytuację społeczno-zawodową ojca wyróżniono kategorie: 1. robotnik, 2. pracownik (*employés*), 3. zawody pośrednie (*intermédiaires*) pierwszego stopnia, takie jak średni personel administracyjny, technicy, mniejsi kupcy, 4. zawody pośrednie drugiego stopnia, o poziomie wolnych zawodów oraz zawody wysokodochodowe; dla zmiennej określającej układ małżeński rodziców wyróżniono: 1° obecność obojga rodziców, 2° obecność obojga rodziców, ale z manifestującymi się trudnościami w ich współżyciu, 3° brak ojca lub matki, 4° rodzina zrekonstruowana (nowa matka lub nowy ojciec), 5° brak obojga rodziców. W rezultacie analiz badawczych dążono — jeśli to tylko było możliwe — do uszeregowania wyróżnionych kategorii dla każdej zmiennej według poziomów określających częstotliwość zaburzeń. Okazywało się na przykład, iż dla zmiennej określającej układ małżeński rodziców dziecka, kategorię ujawniającą największe nasilenia zaburzeń dzieci stanowi rodzina, w której mamy oboje rodziców, lecz źle ze sobą żyjących (awantury, kłótnie, pijaństwo), na drugim miejscu — małżeństwa rozbite, najmniej przypadków zaburzeń psychospołecznych ujawniają dzieci małżeństw normalnych.

Poniżej podajemy tablicę podsumowującą rezultaty badań (s. 249) ujętą w ten sposób, iż szereguje kategorie poszczególnych zmiennych według częstotliwości występujących zaburzeń dzieci; po lewej stronie tablicy mamy kategorie z największym nasileniem zaburzeń, po prawej — z najmniejszym.

W kilku innych schematach autorka przedstawiła wynik badań, ujawniających stopień wzajemnego powiązania poszczególnych zmiennych ustalony przez stopniowe i kolejne eliminowanie zmiennych. Cto dla przykładu jeden z tych schematów, przy czym trzy równoległe linie wskazują na znaczną częstotliwość powiązań oraz wyraźną i regularną progresję tych powiązań; dwie równoległe linie wskazują istnienie związku progresywnego przy różnicach słabo widocznych lub występujących tylko w kategoriach skrajnych; jedna linia prosta oznacza

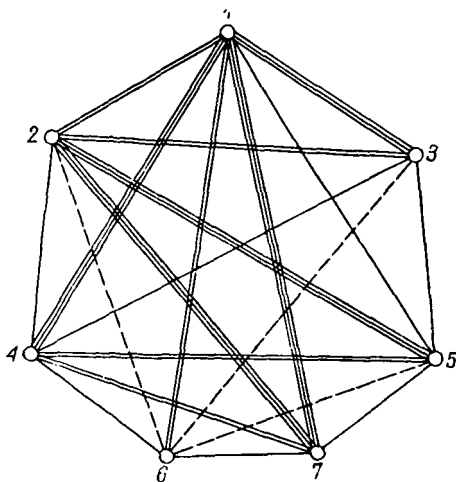
Poziom społeczno-zawodowy i ekonomiczny	1. Kategorie społeczno-zawodowe ojca: robotnicy niewykwalifikowani → najwyższe dochody		
	2. Praca matki: robotnica, pracownica, zawody pośrednie 1, zawody pośrednie 2 →		
Mieszkanie	3. Wskaźnik „liczba osób na izbę”: 8 i więcej → 0,4		
	4. Typ mieszkalnictwa:		
	mieszkalnictwo nieprzystosowane wszelkich rodzajów	mieszkanie niezdrowe, zrujnowane, pokój służącej	mieszkalnictwo przystosowane
	wozy cygańskie, p.wnice, pralnie	domy czynszowe starego typu	dzielnice ogrodowe, nowe budownictwo itd.
Środowisko rodzinne	5. Układ małżeństwa rodziców: są obydwój rodzice, lecz trudności psychologiczne	rozbite małżeństwo	małżeństwo normalne
	6. Typ rodziny wg liczby dzieci: 11 → 1		
	7. Miejsce dziecka wśród rodzeństwa: najstarsze, drugie, jećynak, inne pozycje		
	8. Liczba środowisk rodzinnych, w których dziecko żyło: 4 i więcej → 2 i 3 → 1		
Problemy organiczne	9. Tendencje psychopatyczne: stwierdzono tendencje psychopatyczne →		brak tendencji psychopatycznych
	10. Trudności położu: urazy położnicze (traumatismes obstétricaux) →		położ normalny

związek słaby, linia przerywana stwierdza niedostrzeżenie żadnych związków (s. 250).

Przedstawione w recenzowanym tomie wyniki są bardzo bogate. Ich streszczenie — niemożliwe, gdyż relacja francuska jest niezwykle zwięzła, wyrażana przez liczne tablice z zestawieniami procentowymi, komentowanymi lakonicznie i usiłującymi w owych komentarzach korygować wymowę statystycznej „średniości” przez możliwie liczne, choć podawane esencjonalnie sytuacje indywidualne³. Duża część stwierdzeń Chcmbart de Lauwe pokrywa się na ogół z tym, co wiemy z uwarunkowań środowiskowych różnych objawów tzw. patologii społecznej, badanych także na naszych terenach.

³ „Przy pomocy studium statystycznego mogliśmy analizować zmienne i rekonstruować modele sytuacji, zaś obserwacja indywidualnych przypadków pozwalała kontrolować typologię” (s. 27).

Najpoważniejszym brakiem tej znakomitej pracy jest nieuwzględnienie środowiska szkolnego badanych dzieci. Materiały szpitali, klinik i poradni koncentrowały się na sprawach lekarskich i psychologicznych pacjenta, a problematykę środowiskową identyfikowano tam, jak widać, ze środowiskiem rodzinnym dziecka. Chombart de Lauwe nie podjęła trudu dotarcia do szkół badanych dzieci i o ich



- 1 — kategoria społeczno-zawodowa ojca
- 2 — pra. a matki
- 3 — układ małżeństwa rodziców
- 4 — liczba osób na izbę
- 5 — liczba dzieci w rodzinie
- 6 — typ mieszkalnictwa
- 7 — liczba środowisk rodzinnych, w których żyło dziecko

losach szkolnych wie tylko to, co podały matki (ojcowie) badanych. W rezultacie sprawy niepowodzeń szkolnych występują w recenzowanej pracy zaledwie na kilku stronach (s. 139, 141, 170—172), a ich wymowa jest dziwaczna: im wyższy poziom kategorii społeczno-zawodowej ojca tym częstsza liczba zaburzeń szkolnych, dalej liczba zaburzeń szkolnych jest mniejsza u dzieci, których matki pracują poza domem (s. 139 i 141), wreszcie w rodzinach rozbitych jest mniej dzieci z trudnościami szkolnymi niż w rodzinach normalnych (s. 171). Autorka rozszyfrowuje w sposób przekonujący dziwne rezultaty swych badań: mianowicie wrażliwość na niepowodzenia szkolne występuje w silniejszym stopniu u rodzin wyższych kategorii społeczno-zawodowych, których dzieci uczą się lub mają się uczyć w szkołach średnich, i te właśnie rodziny zgłaszają się głównie po porady w sprawach zaburzeń szkolnych do psychiatry. Szkoda, iż autorka ograniczyła się tylko do stwierdzenia braku źródeł i nie sięgnęła swymi badaniami do drugiego — obok rodziny — podstawowego środowiska życia dzieci — do szkoły. Czyżby to tylko rodzina stanowiła godne uwagi środowisko zaburzeń psychopatologicznych dziecka?

Wreszcie kilka zdań o dociekaniach autorki na temat dziedziczenia pewnych predyspozycji psychofizycznych przez dzieci z zaburzeniami w zachowaniu się. Od dawna trwa dialog między zwolennikami akcentowania środowiskowych przyczyn zaburzeń w zachowaniu się dziecka, a tymi, którzy akcentują głównie konstytucjonalne (organiczne) uwarunkowanie tych zaburzeń. Autorka w szeregu konkretnych zestawień i porównań przedstawia wzajemne nakładanie się na siebie obydwu źródeł zaburzeń i wynikające stąd trudności w dotarciu do nie budzącego wątpliwości rozstrzygnięcia problemu. Wprawdzie istnieje niewątpliwie przeką-

zywanie pewnych predyspozycji do nierównowagi psychicznej, ale spośród dwóch możliwych dróg tego przekazu: drogą biologiczną i drogą psychologiczno-społeczną. autorka stwierdza w konkluzji, iż w jej badaniach „dysocjacje, które się powtarzają z generacji na generację, są przykładem tej drugiej drogi. Stoimy więc przed problemem dziedzictwa psycho-społecznego” (s. 257—258). Zresztą sens takich dociekań traci na wadze — pisze gdzie indziej autorka (s. 8) — prawdziwie sensowną dla teorii i praktyki jest natomiast analiza konkretnych zmiennych środowiska w ich powiązaniach z innymi zmiennymi.

Jeśli „prawdziwą naukę o środowisku” rozumieć jako teorię dążącą do. 1° ścisłego rozszyfrowania wpływu na człowieka poszczególnych składników (zmiennych) jego środowiska, w celu otrzymania możliwości prognostycznego ustalenia w danym środowisku możliwości danego rodzaju zaburzeń, oraz 2° oceny eksperymentalnych poczynań człowieka reorganizujących środowisko patologiczne dla uczynienia zeń korzystniejszej struktury życia — to recenzowana praca stanowi znaczny wkład do owej nauki, podobnie jak i inne znakomite prace francuskiej Grupy Etnologii Społecznej, dotyczące paryskiego skupiska ludności, życia codziennego rodziny robotniczej i problemów rodziny na tle mieszkalnictwa.

Aleksander Kamiński